

MANIPULOWANIE LUDZKĄ ŚWIADOMOŚCIĄ - WSPÓŁCZESNĄ FORMĄ PRZEMOCY

Demoniczne zniewolenie jest najcięższą formą przemocy względem człowieka. Odbiera mu kontrolę nad sobą, zdolność do niezależnego myślenia, a w konsekwencji wolność oraz godność. Człowiek zniewolony dokonuje wyborów wbrew sobie, czyli na własną szkodę. Ostatecznym celem demonicznego zniewolenia jest doprowadzenie do odrzucenia Boga. Misją Jezusa było uwolnienie ludzi od wpływów szatana. Dlatego m.in. wyrzucał złe duchy - jak słyszeliśmy w odczytanej Ewangelii - i przywracał opętanym zdolność do samodzielnego myślenia i wolność w dokonywanych wyborach.

Zniewolenie może dokonywać się na różne sposoby. Najbardziej spektakularną formą zniewalania jest dzisiaj gwałcenie ludzkiej świadomości przez manipulowanie nią. Atakuje się ludzką świadomość i odbiera człowiekowi możliwość niezależnego myślenia. Nieświadomie zaczyna on podzielać poglądy, jakie podsuwa mu prasa, Internet, telewizja czy radio. W wielu obszarach nosi to znamiona demonicznego zniewolenia. Sztuką jest w tej sytuacji zachować zdolność do samodzielnego myślenia i właściwej oceny.

Czytając prasę, przeglądając portale internetowe czy oglądając telewizję, trzeba być świadomym, że możemy być poddawani manipulacji - nawet wtedy kiedy wydaje się nam, iż absolutnie nie ma to miejsca. Pracownicy mediów są szkoleni w manipulowaniu odbiorcami oraz instruowani, w jakim kierunku ma iść owa manipulacja. Jest to robione w taki sposób, aby nie tylko nie budziło podejrzeń, ale by nosiło znamiona jedynie słusznej prawdy. Jeżeli jakiś pogląd jest otwarcie narzucany, mamy jedynie do czynienia z propagandą; tę ludzie łatwo wyłapują. Lecz z trudnością wychwytyują manipulację.

W związku z tym występuje poważne zagrożenie: z jakich mediów korzystamy, takie będziemy mieli poglądy. Media lewicowe dążą do narzucenia swoim odbiorcom poglądów liberalnych; media prawicowe - do narzucenia poglądów konserwatywnych. Obcowanie z jednym lub drugim prowadzi do podzielenia ich światopoglądu. W wypadku tematów gospodarczych czy socjalnych nie byłoby większego zagrożenia dla chrześcijanina, gdyby nie fakt, że media kształtują również poglądy obyczajowe oraz religijne. Przedmiotem manipulacji stała się też wiara chrześcijańska. Zagrożenie dla wierzącego polega na tym, że obcując z mediami o profilu liberalnym, nieświadomie i powoli będzie podzielał ich punkt widzenia, który w wielu obszarach jest sprzeczny z Ewangelią. Ale co bardziej niebezpieczne, media liberalne dążą w sposób programowy do laicyzacji społeczeństwa, czyli do wyparcia z życia wiary w Boga. Jest to ich celem, czego nawet nie ukrywają. Dlatego otwarcie wyśmiewają znak krzyża czyniony przez

Kamila Stocha czy Dawida Kubackiego przed oddaniem skoku, czym potwierdzają, że walczą z wiarą, z przejawami religijności.

W przypadku mediów konserwatywnych można nie zgadzać się z poglądami społecznymi czy politycznymi, lecz podzielenie ich poglądów nie niesie z sobą zagrożenia dla wiary. Nie manipulują one wiarą. Mówią jasno i wprost, że przykładowo aborcja jest zabójstwem, a małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety.

Jak wielka jest niechęć środowisk liberalnych do chrześcijaństwa, pokazało w ubiegłym roku przedstawienie pt. 'Klątwa'. Media liberalne chwaliły spektakl lub przynajmniej go broniły. Nie widziały nic niestosownego w scenach, jak: seks oralny z Janem Pawłem II, onanizowanie się krzyżem, podcieranie się flagą Watykanu czy zbieranie pieniędzy na zabójstwo Prezesa PiS. Media prawicowe nazywały przedstawienie bluźnierczym, wulgarnym, ryszotkiem. Wyobraźmy sobie, że kręgi prawicowe wystawiły spektakl - lustrzane odbicie „Klątwy” - a w nim godło UE umieszczono w kontekście kloaki, nakłaniano gejów do leczenia się z homoseksualizmu oraz zbierano pieniądze na zabójstwo Przewodniczącego Rady Europejskiej. Już widzę, jaki wrzask podniósłby się ze strony tych samych mediów liberalnych. Usłyszelibyśmy, że w sztuce też obowiązują granice, których nie wolno przekraczać, że jest to obraza wartości europejskich, że jest to podżeganie do zabójstwa - i w ogóle że jest to mowa nienawiści. Ale czynią to samo i nie widzą w tym mowy nienawiści. Obiektywizm jest cechą ludzi myślących i prawych.

Proszę zwrócić uwagę na tę asymetrię, nierówność w traktowaniu chrześcijaństwa, co stanowi otwartą wojnę środowisk liberalnych z wartościami chrześcijańskimi. Lansowana przez liberałów poprawność polityczna nie obejmuje wartości chrześcijańskich. Chroni ona dokonujących aborcji, związki homoseksualne, chroni wyznawców różnych religii czy nawet sekt, ale nie chroni chrześcijan i ich wartości. Przykładów jest wiele: nade wszystko walczy się z Chrystusowym krzyżem, a poza Polską z szopką czy nawet z choinką, ponieważ nawiązują one do Bożego Narodzenia. Dlaczego tak się dzieje?

Otóż dlatego, że liberalne elity Unii Europejskiej - także w Polsce - dążą do zbudowania innego porządku wartości niż chrześcijański. W tym celu chcą zburzyć chrześcijańskie fundamenty Europy, na których wznosi się nasza cywilizacja i zastąpić je innymi. Służy temu m.in. wspomniana poprawność polityczna, której celem jest wyparcie z życia przykazań Bożych. Ale służą temu też takie działania, jak usuwanie Chrystusowego krzyża z przestrzeni publicznej i świadomości ludzi, ponieważ to na nim zbudowana jest nasza cywilizacja. Bez jego usunięcia z życia nie zbuduje się innej. Dlatego walczy się z krzyżem. *Ideologia liberalna ma za cel przeprowadzenie rewolucji kulturowej i zbudowanie innego porządku wartości niż porządek chrześcijański.* Trzeba to jasno powiedzieć. Jej zwolennicy nie eliminują swoich przeciwników siłą - oni podstępnie zmieniają ich świadomość na drodze manipulacji. Ten proces jest gwałtem zadawanym ludzkiej świadomości i prowadzi

do zniewolenia w myśleniu i postępowaniu, co jest działaniem o podłożu demonicznym. W rezultacie ludzie w całkowitym przekonaniu, że postępują właściwie, działają na własną szkodę.

Manipulacja ze strony mediów liberalnych jest ogromna w obszarze obyczajowości i wartości chrześcijańskich. Jeżeli ktoś mi powie, że to teorie spiskowe, to już został zmanipulowany. Nie trzeba przekonywać do tego, że małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety, że rodzina stanowi niepodważalną wartość, że każde ludzkie życie należy chronić. Tu mówi się otwarcie prawdę. Manipulacja jest zaś konieczna, aby odwieść ludzi od takich przekonań. Wtedy trzeba zakłamać rzeczywistość - wmówić, że czarne jest białe. Media liberalne jako wrogie Prawu Bożemu stosują tu manipulację mającą pozbawić ich odbiorców zdolności do niezależnego myślenia i przyjęcie narzucanych poglądów.

Zdaję sobie sprawę z tego, że mediom prawicowym można zarzucić to i owo. Tak. Ale nie można im zarzucić najważniejszego: że w sposób programowy dążą do laicyzacji społeczeństwa, do wyrugowania z życia wiary w Boga i wartości chrześcijańskich. Manipulacja zaś ludzką świadomością ze strony mediów liberalnych polega na odciąganiu od Boga, na propagowaniu innego modelu życia niż oparty na Ewangelii. A to jest działanie demoniczne. Owo demoniczne działanie dotyka także innych płaszczyzn życia i szczególnie rozsiewa kłamstwo, czyniąc je wszechobecnym np. w postaci fake newsów. Ludzie są potem zagubieni i nie wiedzą, co jest prawdą, a co kłamstwem. Tak właśnie działa szatan.

Jak w tej sytuacji powinien zachować się chrześcijanin? Rozpoznanie zagrożenia dla własnej świadomości, niezależności w myśleniu, co może skutkować zagubieniem w wierze czy nawet odejściem od niej, każe się poważnie zastanowić nad korzystaniem z mediów o profilu liberalnym. Jeżeli z nich korzystamy, jesteśmy poddawani antychrześcijańskiej manipulacji i odciąganiu od Boga. Media liberalne czynią to w ten sposób, że najpierw podsuwają przekonujący punkt widzenia na sprawy gospodarcze, socjalne, później na sprawy społeczne, polityczne, a kiedy nabierzemy do nich zaufania, podsuną własne poglądy obyczajowe, religijne. Wielu je przyjmie, ponieważ wcześniej w innych tematach obdarzyło je zaufaniem.

Sporej grupie chrześcijan wydaje się, że kontrolują sytuację i nie dają się zmanipulować. Można to łatwo sprawdzić. Kto próbował w jakiś sposób bronić czy usprawiedliwiać przedstawienie „Klątwa”, uległ manipulacji mediów liberalnych, które wmawiały swym odbiorcom, że obrażające uczucia innych sceny są sztuką. Trzeźwo myślący chrześcijanin nigdy nie zaakceptuje przedstawienia ze sceną onanizowania się krzyżem, ponieważ godziłby się na okazanie Chrystusowi pogardy. Dalej, kto uważa, że nie należą się nam reparacje wojenne od Niemiec, uległ manipulacji mediów liberalnych. Uległ manipulacji, ponieważ odmawia pokrzywdzonemu, czyli Polsce, prawa dochodzenia sprawiedliwości, co wynika z samego Prawa Bożego. Został zmanipulowany, gdyż broni stanu niesprawiedliwości;

broni interesu najeżdźcy. Kto z chrześcijan popiera takie ruchy jak KOD czy Obywatele RP, które w jawny sposób występują przeciwko nauce Kościoła, uległ manipulacji mediów liberalnych. Uległ manipulacji, ponieważ opowiada się po stronie antykościelnych ruchów, i to najczęściej z powodu sympatii lub antypatii politycznych.

W powyższych przykładach mamy do czynienia z manipulacją skutkującą podzieleniem poglądów sprzecznych z Prawem Bożym. A to jest niebezpieczne. Każdy zaś kto został zmanipulowany, nie myśli samodzielnie i będzie bezkrytycznie przyjmował kolejne kłamstwa: że niedziele nie powinny być dniami wolnymi od handlu, że europejskość jest ważniejsza od polskości i patriotyzmu, że ostatni Marsz Niepodległości był marszem faszystowskim, że ustawa broniąca dobrego imienia Polski jest niepotrzebna itp. Promowanie powyższych poglądów ujawnia, które media manipulują naszą świadomością i których należy unikać.

W przypadku znacznej części mediów nie mamy trudności z ustaleniem, które z nich są prawicowo-konserwatywne, a które lewicowo-liberalne. Ale istnieją także wydawcy i nadawcy, których profil nie jest dla wielu klarowny jak w przypadku Tygodnika Powszechnego, który uznaje siebie jako pismo katolickie. Wg ks. prof. Dariusza Oko, związanego przed laty z Tygodnikiem, promuje on poglądy środowisk liberalnych oraz manipuluje nauczaniem Kościoła, czym czyni ogromne zamieszanie w umysłach czytelników. W 2015 r. odcięta się od Tygodnika jego długoletnia publicystka Józefa Hennelowa, zarzucając mu brak odpowiedzialności za Kościół. Wg niej dla Tygodnika ważniejszy jest szum medialny, promowanie siebie kosztem Kościoła niż troska o jego dobro. W 2016 r. ks. kard. St. Dziwisz wystosował pismo, w którym upomina za głoszenie poglądów niezgodnych z nauczaniem Kościoła w sprawie związków homoseksualnych, których nie można uznać za moralnie dobre. Tygodnik Powszechny w osobie swego redaktora bronił nawet satanisty, który znieważał Pismo św. Brak odpowiedzialności za Kościół dowodzi, że zagościł w nim niezdrowy i niebezpieczny duch.

Skoro często nie mamy wystarczającej wiedzy, aby ocenić, które środki masowego przekazu mówią prawdę, kierujmy się tym, co pewne. W kwestii wiary w Boga, wartości chrześcijańskich media liberalne oraz im sprzyjające dążą do ich wyparcia z życia - mają to wpisane w swój program. Media konserwatywne nie czynią tego. Takie nastawienie jednych i drugich do wiary w Boga, czyli do samego Boga, powinno stanowić dla chrześcijanina kryterium rozstrzygające. *Korzystając z mediów liberalnych, uczestniczymy pośrednio w ich programie walki z Bogiem.* Może to skutkować jakąś formą opętania naszego umysłu, zniewoleniem w myśleniu, a w konsekwencji osłabieniem więzi z Chrystusem. Można zapytać się: czy ktoś rozsądny będzie wsłuchiwał się w głos tego, kto działa na jego szkodę?

Dlatego my pragniemy wyznać uroczyście, że stajemy po stronie Boga i nie chcemy mieć żadnego udziału z Jego wrogami. My chcemy budować królestwo Boże, a nie je niszczyć. A to drugie czynią środowiska liberalne. Jezus wyzwolił

nas z mocy szatana. Nie poddawajmy się ponownie pod jego panowanie przez nierozważne postępowanie! „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” - wyznaje apostoł Paweł (1 Kor 9, 16). Ostrzeżenie przed zagrożeniem ze strony ideologii liberalnej, przed każdym jej przejawem, jest dzisiaj głosem Ewangelii i powinnością każdego chrześcijanina. Amen.